

Jakub Wiecha

ORCID: 0000-0002-9535-9141

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Prawa i Administracji

<https://doi.org/10.19195/1733-5779.43.5>

## ***Desuetudo* a formalne rozumienie idei państwa prawnego**

**JEL Classification:** K400

**Słowa kluczowe:** *desuetudo*, formalne rozumienie państwa prawnego, praworządność, rządy prawa, obowiązywanie prawa

**Keywords:** *desuetudo*, formal interpretation of the rule of law, rule of law, validation of the law

**Abstrakt:** Celem artykułu jest zarysowanie relacji *desuetudo*, rozumianej przede wszystkim jako derogacja nieaktualnej normy, mimo że formalnie norma ta obowiązuje i pozostaje elementem systemu prawa, do formalnego rozumienia idei państwa prawnego. W toku rozważań *desuetudo* jest kolejno analizowane na tle sześciu postulatów formalnych idei państwa prawnego. Wyniki analizy pozwalają wykazać, że jedynie przesłanki *desuetudo* dają się względnie pogodzić z praworządnością, kiedy inne elementy z nią kolidują.

### ***Desuetudo* and a formal interpretation of the rule of law**

**Abstract:** The article's goal is to outline the relation between *desuetudo*, understood mainly as a derogation of an out-of-date norm while it is formally validated and remains an element of a legal system, and a formal interpretation of the rule of law. In the course of the analysis *desuetudo* is confronted with six formal postulates of the rule of law. The results of the analysis show that while the premises of *desuetudo* are relatively compatible with the rule of law, other elements interfere with it.

### **Wprowadzenie**

*Desuetudo* jest utrwalonym elementem kultury prawnej, pojęciem znanym i uznawanym już od czasów prawa rzymskiego<sup>1</sup>, a stosowanym także obecnie.

---

<sup>1</sup> Por. R. Marek, *Desuetudo w prawie rzymskim i w jurysprudencji europejskiej*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2015, nr 4, s. 136–145.

Mimo to pozostaje jednak instytucją w dużej mierze niezbadaną<sup>2</sup>, przez co może być stosowana bez refleksji, czy nie jest to wbrew naczelnym zasadom porządku prawnego, takim jak idea państwa prawnego. Żywa dzisiaj dyskusja na temat tej idei sugeruje zbadać, czy mogą być z nią sprzeczne nie tylko działania faktyczne organów państwowych, lecz także reszta porządku prawnego, w tym elementy, które mogą być przez te podmioty wykorzystane, jak właśnie *desuetudo*.

Obecnie *desuetudo* jest podręcznikowo rozumiane przede wszystkim jako derogacja normy wskutek jej nieprzestrzegania lub niestosowania<sup>3</sup>, co jest także dominującym poglądem na ten temat w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>4</sup>. Wskutek tego norma traci moc obowiązującą, choć obowiązuje zgodnie z kryterium tetycznym, a uzasadniane jest to na przykład uznaniem *desuetudo* za zwyczaj o charakterze faktu prawotwórczego<sup>5</sup>. Można to rozszerzyć również na derogację wskutek niezgodności z kryterium aksjologicznym. Norma niespełniająca warunków aksjologicznych danego porządku prawnego przestaje obowiązywać<sup>6</sup> i nie jest wymagane stwierdzenie wcześniejszego nieprzestrzegania lub niestosowania — może mieć to miejsce chociażby w przypadku zmian ustrojowych<sup>7</sup>. Uznając obie te przesłanki, można szeroko zredefiniować *desuetudo* jako derogację normy, mimo że norma obowiązuje zgodnie z kryterium tetycznym. Podobnie, wydaje się, ujmował to w swojej definicji Z. Ziemiński, według którego przesłankami *desuetudo* nie są nieprzestrzeganie i niestosowanie, a szeroko rozumiana „nieaktualność”:

przypadki uznawania za prawnie nie obowiązujące ze względu na ich różnie rozumianą „nieaktualność” — jakichś formalnie nieuchylonych norm systemu prawnego, poprzednio uważanych za prawnie obowiązujące na gruncie normatywnej koncepcji „źródeł prawa” danego systemu<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Por. Z. Ziemiński, *Desuetudo*, „Państwo i Prawo” 1994, nr 11, s. 3; A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009, s. 321.

<sup>3</sup> Por. *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2006, s. 261; A. Mikołajczyk, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007, s. 212; T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczerek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2014, s. 165–166; J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2020, s. 244; M. Drapalska-Grochowicz, [w:] *Teoria i filozofia prawa*, red. A. Dyrda, Warszawa 2021, s. 126, 129–130.

<sup>4</sup> Zob. uchwała SN z 4 września 1959 roku, I CO 25/59, OSNCK 1960, nr 2, poz. 59; uchwała SN z 23 stycznia 2004 roku, III CZP 112/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 61; wyrok SN z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 38/06, LEX nr 398455; wyrok SN z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 28/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 31; wyrok SN z 21 marca 2017 roku, I CSK 447/15, LEX nr 2294412; wyrok SN z 9 lutego 2018 roku, I CSK 179/17, LEX nr 2484707; uchwała SN(7) z 12 września 2018 roku, III CZP 14/18, OSNC 2019, nr 3, poz. 24.

<sup>5</sup> Por. J. Nowacki, Z. Tobor, *op. cit.*, s. 244; H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, przeł. R. Szubert, Warszawa 2014, s. 325.

<sup>6</sup> Por. A. Ross, *On law and justice*, przeł. U. Bindreiter, Oxford 2019, s. 95.

<sup>7</sup> Zob. wyrok SN z 24 lutego 1998 roku, I PKN 397/97, OSNP 1999, nr 2, poz. 57; wyrok SN z 14 października 2004 roku, I PK 519/03, OSNP 2005, nr 11, poz. 157; uchwała SN(7) z 22 listopada 2016 roku, III CZP 62/16, OSNC 2017, nr 4, poz. 39.

<sup>8</sup> Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 3.

W ten sposób w dużej mierze będzie rozumiane *desuetudo* w dalszej części artykułu, miejscami jednak to spojrzenie będzie modyfikowane. Wcześniej wspomniane kryterium tetyczne będzie równoznaczne z „normatywną koncepcją »źródła prawa«” w zakresie jej „reguł walidacyjnych”, które dotyczą obowiązywania norm — to znaczy, że normy derogowane w sposób, którego nie przewiduje dany system prawny, będą derogowane *per desuetudinem*, a przesłanką tego jest ich nieaktualność. Gdyby system formalnie przewidywał derogację wskutek na przykład niestosowania, byłoby to przejawem nie kryterium behawioralnego, a tetycznego<sup>9</sup>. Ta definicja pozwala jednak na różną interpretację takich kwestii jak to, czy jest to prawo zwyczajowe, czy jest to norma lub stan faktyczny, czy ma rzeczywistą moc derogacji, czy jego stwierdzenie jest deklaratoryjne lub konstytutywne itp., dlatego też ta problematyka pozostanie otwarta w dalszym toku rozważań.

Przed podjęciem docelowych rozważań należy również skonkretyzować pojęcie państwa prawnego. Jest to zespół postulatów stojących w opozycji do sposobu sprawowania władzy, którego skrajną reprezentacją mogą być na przykład monarchie absolutne, gdzie prawem było słowo króla, a on sam nie podlegał nikomu ani żadnym regułom. Państwo prawne postuluje podporządkowanie całości władzy prawu w pewien określony sposób. W polskim porządku prawnym ta idea jest zawarta w klauzuli demokratycznego państwa prawnego<sup>10</sup>.

Jak wskazywał J. Nowacki, niemal tożsame z pojęciem państwa prawnego są „praworządność” i „rządy prawa”, a wszystkie one obejmują postulaty o identycznym charakterze<sup>11</sup>. Z tego powodu te trzy pojęcia będą dalej używane wymiennie.

Postulaty praworządności są dzielone na dwie kategorie: negatywne i pozytywne. Te ostatnie dzielą się jeszcze na formalne i materialne. Postulaty negatywne można najprościej zredukować do tego, co polska nauka prawa konstytucyjnego zna pod pojęciem zasady legalizmu (praworządności) — to znaczy działania organów władzy wyłącznie na podstawie i w granicach prawa, co wydaje się *clou* idei rządów prawa w przeciwieństwie do — już wspomnianej w postaci monarchii absolutnych — idei „rządów ludzi”<sup>12</sup>.

Postulaty formalne wskazują, jakie cechy powinny znamionować prawo niezależnie od merytorycznej zawartości<sup>13</sup>, a postulaty materialne nakazują realizację

<sup>9</sup> Można nie zgadzać się z tym stwierdzeniem w zależności od tego, na jakim poziomie umiejscawiane są kryteria obowiązywania prawa. Tak na przykład kryteria: tetyczne, aksjologiczne i behawioralne można rozumieć jako różne typy uzasadniania obowiązywania w obrębie danego systemu, który przewiduje je wszystkie, lub uzasadnienie obowiązywania w obrębie systemu można zrównać z kryterium tetycznym tak, jak w niniejszym tekście.

<sup>10</sup> Art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: Konstytucja).

<sup>11</sup> J. Nowacki, *Rządy prawa. Dwa problemy*, Katowice 1995, s. 54; „na niepowodzenie skazane są wszelkie próby doszukiwania się jakichkolwiek różnic pojęciowych między klauzulami: »rządy prawa«, »państwo prawne«, »państwo praworządne«”. *Ibidem*, s. 56.

<sup>12</sup> Por. *ibidem*, s. 29–30.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 33.

określonych wartości oraz częściowo determinują treść prawa. Idee rządów prawa, obejmujące jedynie postulaty formalne oraz postulaty negatywne, będą koncepcjami w rozumieniu formalnym, jednakże materialne koncepcje praworządności wymagają uznawania zarówno postulatów materialnych, jak i formalnych, co czyni je pojęciem szerszym — a nie rozłącznym — od koncepcji formalnych<sup>14</sup>. Państwo, które realizuje postulaty negatywne oraz — według wybranej koncepcji — postulaty formalne albo materialne włącznie z formalnymi, może zostać nazwane „państwem prawnym”, „państwem praworządnym” czy „państwem, w którym rządzą prawa”<sup>15</sup>.

Niniejsza praca zajmie się rozumieniem formalnym. Jak zauważa T. Pietrzykowski, szczególny wkład w zakresie tej koncepcji praworządności wniósł L.L. Fuller<sup>16</sup>. Przedstawił on katalog ośmiu warunków, które konstytuują tak zwaną wewnętrzną moralność prawa:

- istnienie pewnych ogólnych reguł zachowania (ogólność);
- promulgacja prawa;
- prospektywność prawa;
- jasność (rozumiałość) prawa;
- brak sprzeczności między normami;
- możliwość/realność prawa;
- trwałość prawa;
- zgodność/praworządność *sensu stricto*.

Przy rozważaniach na temat formalnego rozumienia praworządności najczęściej będzie się wymieniać podobny katalog, czasem rozwinięty o postulaty charakteru ustrojowego, takie jak hierarchiczność norm, prymat ustawy, niezawisłość sądów czy podział władzy<sup>17</sup>.

Problematykę *desuetudo* można odnieść przede wszystkim do postulatów promulgacji, możliwości, jasności, niesprzeczności, trwałości, zgodności i postulatów negatywnych, a na gruncie polskiego porządku prawnego — co pozwala odnieść te postulaty do polskich realiów — do odpowiadających w różnym zakresie nawet kilku postulatów, wywodzonych z zasady demokratycznego państwa prawnego zasad: „zaufania obywateli do państwa”, „pewności prawa”, „prawidłowej legislacji”, „określoności prawa” czy „stabilności prawa” oraz zawartej w art. 7 Konstytucji zasady legalizmu.

Celem tej pracy będzie nakreślenie relacji *desuetudo* do powyżej wskazanych postulatów formalnego rozumienia idei państwa prawnego, co pozwoli lepiej zro-

<sup>14</sup> Por. T. Pietrzykowski, *Ujarmianie lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Katowice 2014, s. 30.

<sup>15</sup> Por. szerzej J. Nowacki, *Praworządność. Wybrane problemy teoretyczne*, Warszawa 1977, s. 65 n.

<sup>16</sup> T. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 105.

<sup>17</sup> Por. J. Nowacki, *Rzeczy...*, s. 34–35 i przytoczona tam literatura; T. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 29.

zumieć oba pojęcia, zwrócić uwagę na niuanse, które mogą się pojawić w praktyce w ich kontekście, oraz sprawdzić, czy obecny porządek prawny nie zawiera wewnętrznych sprzeczności w zakresie swoich naczelných instytucji, a samo *desuetudo* nie może być wykorzystane jako legitymizowane przez kulturę prawną narzędzie sprzeczne z rządami prawa. Odbędzie się to poprzez analizę z różnych perspektyw — w tym pochodzących z polskiego orzecznictwa, a także bardziej teoretycznych — stosunku *desuetudo* do kolejnych postulatów formalnego rozumienia idei państwa prawnego w kolejności wymienionej w poprzednim akapicie.

## Postulat promulgacji

Pierwszy z postulatów, czyli udostępnianie informacji o treści i obowiązaniu prawa, a także zasada ochrony zaufania obywateli do państwa oraz zasada pewności prawa gwarantują między innymi możliwość przewidzenia działań organów państwa. W tym celu konieczna jest możliwość zapoznania się z informacją, które normy obowiązują, a które — nie, co jest realizowane poprzez publikację aktów normatywnych (promulgację)<sup>18</sup>. Działalność prawodawcza stanowi nie tylko o tym, które normy będą obowiązywać, lecz także o tym, które utracą moc obowiązującą. Taka derogacja poprzez promulgację kolejnych norm może przebiegać w sposób dorozumiany — *lex posterior derogat legi priori* ograniczane przez inne reguły kolizyjne czy poprzez precyzyjne przepisy uchylające — tak jak dziś<sup>19</sup>. Jednak niezależnie od wybranej metody jest to wciąż realizacja zasady pewności prawa oraz postulatu promulgacji.

Względem powyższych uwag *desuetudo* wydaje się całkiem ignorować kwestię promulgacji prawa z powodu nieostrości jego przesłanek oraz faktu, że przebiega w sposób nieobjęty normatywną koncepcją źródeł prawa, czyli nie może zostać „ogłoszone” przez organy stanowiące prawo, a jedynie jest stwierdzane *post factum* przez władzę nie prawodawczą, a sądowniczą — co ma charakter raczej deklaratoryjny niż konstytutywny, choć można rozważyć jeszcze stwierdzenie *desuetudo* w tym drugim wariantcie. *Desuetudo* nie leży więc w gestii organów prawodawczych, lecz organów stosujących prawo.

Można też spotkać tezy, że „*desuetudo* to dorozumiane uchylenie normy”<sup>20</sup>, co sugerowałoby, że należy rozważyć odmienną konstatację niż niezgodność z postulatami promulgacji, ponieważ wcześniej została zaznaczona możliwość dorozumianej derogacji w ramach tego postulatu. W zdaniu odrębnym do orzeczenia,

<sup>18</sup> Orzeczenie TK z 17 listopada 1992 roku, U 14/92, OTK 1992, nr 2, poz. 25; orzeczenie TK z 2 marca 1993 roku, K 9/92, OTK 1993, nr 1, poz. 6.

<sup>19</sup> Por. I. Lewandowska-Malec, *Przepisy uchylające, reguły kolizyjne i klauzule niederogujące w prawie staropolskim*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 3, s. 12–14; G. Wierczyński, *Udostępnianie informacji o prawie jako warunek skutecznej działalności prawotwórczej*, Gdańsk 2015, s. 164–167.

<sup>20</sup> Por. zdanie odrębne sędziego L. Kieresa do wyroku TK z 17 lipca 2018 roku, K 9/17, OTK-A 2018, nr 48.

w którym zawierała się powyższa teza, jej autor rozważał możliwość, że abolicja indywidualna, która pierwotnie była uregulowana w aktach rangi ustawowej, miałaby wejść w zakres prawa łaski art. 139 Konstytucji na drodze zwyczajnego konstytucyjnego — norma konstytucyjna „przejęła kompetencje” innych norm, co może być argumentem za *desuetudo*. Różnica między takimi okolicznościami a *lex posterior derogat legi priori* polega na tym, że w tym drugim przypadku konkluzywnie nowa norma o zbliżonym zakresie podejmowanej treści uchyla normę uprzednią — to znaczy, że za pomocą reguł kolizyjnych można podać jednoznacznie konkluzję, gdzie przy powyższym zagadnieniu abolicji indywidualnej funkcjonuje jedynie niedeterministyczny argument za nieobowiązaniem normy<sup>21</sup>. Warto dodać, że reguły kolizyjne również wliczają się do normatywnej koncepcji źródeł prawa Z. Ziemińskiego jako „reguły egzegezy”<sup>22</sup>, co wyklucza ich zastosowanie w obrębie *desuetudo*. Taki stan rzeczy jest zaprzeczeniem zasady pewności prawa, ponieważ nie jesteśmy w stanie jasno stwierdzić obowiązywania konkretnych norm, a tym samym z łatwością przewidzieć, czy zostaną zastosowane — ponieważ organy stosujące prawo nie są bezwzględnie związane jasnym argumentem za nieobowiązaniem, a skutki *desuetudo* są jedynie odkrywane lub nawet konstytuowane przez nie, co pozwala na arbitralność w procesie stosowania danej normy i wszystko sprowadzone zostaje do argumentacji. To potwierdza stwierdzenie, że *desuetudo* należy do sfery stosowania, a nie tworzenia prawa, co z kolei niejako rozszerza kompetencje władzy sądowniczej o domenę władzy prawodawczej.

Zagadnienie postulatów promulgacji można krótko uzupełnić o zagadnienie z orzecznictwa odnoszące się do zasady prawidłowej legislacji. Sędzia Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) W. Hermeliński w jednym ze swoich zdań odrębnych<sup>23</sup> zwrócił uwagę na normę, która stawała się coraz bardziej „niewykonalna” — to znaczy coraz rzadziej możliwe było skorzystanie z tego uregulowania z uwagi na zmiany realiów społeczno-gospodarczych — oraz na to, że norma ta dalej pozostaje elementem systemu prawa, mimo że według sędziego można mówić o „swoistym *desuetudo*”. Taki stan rzeczy został określony jako naruszenie zasady prawidłowej legislacji, co znaczyłoby, że *desuetudo* nie tylko zachodzi wbrew postulatowi promulgacji, lecz także jego zaistnienie i stwierdzenie w procesie stosowania prawa niejako wymuszają dalszą reakcję prawodawcy w postaci formalnej derogacji, by nie naruszać praworządności.

<sup>21</sup> Por. zdanie odrębne M. Zdyba do postanowienia TK z 28 listopada 2001 roku, SK 5/01, OTK 2001, nr 8, poz. 266.

<sup>22</sup> Reguły egzegezy stanowią również uznawane zasady wykładni czy reguły inferencyjne. Por. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 247.

<sup>23</sup> Wyrok TK z 16 października 2012 roku, K 4/10, OTK-A 2012, nr 9, poz. 106.

## Postulat możliwości

Powyższy wątek ze zdania odrębnego można odnieść również do postulatu możliwości, realności czy wykonalności prawa. Choć w interpretacji L.L. Fullera dotyczył on raczej kwestii „domagania się niemożliwego” od adresata prawa w kontekście represyjnym, gdzie sankcjonowany miałby być brak zachowania, które jest niemożliwe do zrealizowania<sup>24</sup>, to wydaje się, że można go rozszerzyć na bardziej abstrakcyjną niemożliwość realizacji normy, bez odnoszenia tej problematyki do adresata prawa i ewentualnych represji — a do na przykład warunków społeczno-gospodarczych — bez naruszania istoty tego postulatu.

W kontekście *desuetudo* można mówić tu o jego przesłance — szeroko rozumiana niewykonalność normy może stanowić o jej nieaktualności, a ona prowadzi do derogacji *per desuetudinem*. Akcent pada więc na pierwszą część definicji, niezależnie od kwestii normatywnej koncepcji źródeł prawa. Można z tego wywieść wniosek, że naruszenie przez daną normę postulatu możliwości prowadzi do *desuetudo*. W takiej sytuacji *desuetudo* będzie miało charakter subsydiarny względem idei państwa prawnego oraz będzie oceniane pozytywnie.

## Postulat jasności

Kolejny z postulatów — jasności, zrozumiałości prawa — na gruncie polskiego porządku prawnego wyraża się poprzez zasadę prawidłowej legislacji i zawierającą się w niej zasadę określoności prawa. Postulat ten — najogólniej — mówi, że prawo powinno być możliwie proste, zrozumiałe, czytelne<sup>25</sup>, dookreślone, niepowodujące nieporozumień i dające adresatowi prawa pewność tego, czego prawodawca od niego oczekuje, jakie prawa mu przysługują oraz jak inne podmioty — obywatele, sądy, organy administracji publicznej, prawodawca itp. — będą lub mogą postępować przy założeniu, że postępują zgodnie z prawem. Realizacja tego postulatu powinna więc skupić się na świadomości statystycznego adresata prawa<sup>26</sup> zamiast na strukturze czysto formalnej, gdyż na przykład nic nie stoi na przeszkodzie, by abstrakcyjnie nieostre klauzule generalne były zupełnie zrozumiałe, gdy odwołują się do powszechnej świadomości społecznej<sup>27</sup>.

Tę kwestię względem *desuetudo* można rozpatrywać dwojako. Pierwsze spojrzenie będzie dotyczyło potencjalnego przepisu, który jest na tyle niejasny, że nawet w procesie wykładni nie da się określić jego treści<sup>28</sup>. Teoretycznie możliwa

<sup>24</sup> L.L. Fuller, *Moralność prawa*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1978, s. 112–123.

<sup>25</sup> Czytelność oznacza przystępność struktury i redakcji tekstu. Por. A. Choduń, *Postulat jasności prawa*. Plain language czy praca edukacyjna, „Krytyka Prawa” 10, 2018, nr 3, s. 230.

<sup>26</sup> „Jasność przepisu gwarantować ma jego komunikatywność względem adresatów”. Wyrok TK z 28 października 2009 roku, Kp 3/09, OTK-A 2009, nr 9, poz. 138.

<sup>27</sup> L.L. Fuller, *op. cit.*, s. 104–105.

<sup>28</sup> Por. wyrok TK z 15 września 1999 roku, K 11/99, OTK 1999, nr 6, poz. 116.

jest także sytuacja, gdy z biegiem czasu przepis zatracił pierwotne znaczenie, a teraz nie jest możliwe wyprowadzenie z niego jednoznacznej normy. Jednakowo w przypadku niejasności „pierwotnej” — *ab initio*<sup>29</sup> — oraz „wtórnej” można uznać to za przejaw szeroko rozumianej nieaktualności. A to może być przesłanką uznania utraty mocy obowiązującej przez taką normę *per desuetudinem*. Podobnie jak w przypadku postulatu możliwości, *desuetudo* jest tutaj konsekwencją naruszenia praworządności przez prawodawcę, jednakże w procesie stosowania prawa dalej wszystko jest zależne od zdolności interpretacyjnych i uznania organu orzekającego, co pozwala na arbitralność, a nawet niekonsekwentność, gdy daną normą zajmą się różne podmioty wyciągające odmienne wnioski.

Z drugiej strony można spojrzeć na samą przesłankę *desuetudo*. Wspomniana wcześniej zasada określoności prawa nakazuje między innymi ostrożność w wykorzystywaniu zwrotów niedookreślonych<sup>30</sup>. Mowa tu o przypadkach, kiedy określenie desygnatów objętych danym sformułowaniem jest nad wyraz trudne, a nie przypadków o dowolnej nieostrości<sup>31</sup>, co też zostało uprzednio zaznaczone. Można się zastanawiać, czy takim zwrotem nie jest nieaktualność, choć ten sam argument można podnieść wobec innych postulowanych przesłanek *desuetudo*. Gdyby *desuetudo* — w przyjętym tu rozumieniu — ustanowić przepisem w akcie normatywnym, istniałoby pewne prawdopodobieństwo, że zostałyby uznane za niezgodny z zasadą określoności prawa, a tym samym za niekonstytucyjny.

Problemem jest, jak daleko nieaktualna musi być norma, jak wiele razy musi być niestosowana itp., by uznać jej derogację. To może powodować niepewność u adresatów prawa, którzy sami staraliby się wyprzedzić konstatację sądu, dotyczącą potencjalnie derogowanej normy. Gdy przy innych klauzulach generalnych można posiłkować się orzecznictwem oraz doktryną, to w przypadku *desuetudo* liczba orzeczeń na przykład w systemie informacji prawnej LEX, w których pojawia się ta fraza, nie przekracza liczby 150 — stan na 1 maja 2022 roku — co nie pozwala na wytyczenie zbyt wielu pewnych linii orzeczniczych dla konkretnych dookreśleń nieaktualności, ponieważ w sporej części będzie to jedynie wspomnienie nieostrych przesłanek, a doktryna dotychczas wydaje się pomijać problematykę *desuetudo* na poziomie szczegółów. Jednak ta stosunkowo mała liczba nie oznacza, że próby nie są podejmowane. Najlepszym tego przykładem może być uznana w środowisku konstatacja, że niestosowanie powinno zachodzić powszechnie za ogólną akceptacją podmiotów stosujących prawo jako trwała praktyka, a pojedyncze lub nawet kilkukrotne przypadki niestosowania nie przesądzają o zaistnieniu

<sup>29</sup> Takim przykładem może być art. 3 Kodeksu cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.) w zakresie, w jakim odwołuje się do pojęcia celu. Zob. wyrok SN z 26 stycznia 2006 roku, II CK 374/05, LEX nr 18126; uchwała SN z 25 października 2006 roku, III CZP 67/06, OSNC 2007, nr 6, poz. 89.

<sup>30</sup> J. Zalesny, *Zasady prawidłowej legislacji*, „Studia Politologiczne” 13, 2009, s. 15.

<sup>31</sup> Por. M. Florczak-Wątor, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, LEX/el. 2021, art. 2, pkt. 6.



*desuetudo*, gdyż mogą być wynikiem na przykład „błędnego przeświadczenia o nieobowiązaniu normy”<sup>32</sup>. Kwestia oceny stosunku *desuetudo* do postulatu jasności w tym ujęciu pozostaje więc otwarta, jednakże trzeba zwrócić uwagę na możliwości, jakie daje niedookreślone *desuetudo*.

Jeśli nie da się jednoznacznie określić, czy i kiedy zaszło *desuetudo*, i jest to pozostawione do oceny sądu *in concreto*, możliwe jest upolitycznienie tej instytucji — to znaczy może być wykorzystywana do uzasadnienia działań organów państwowych sprzecznych z daną normą, które powoływałyby się na *desuetudo*. Gdyby nawet doszło do postępowania sądowego, w którym miała zostać rozstrzygnięta ta kwestia, istnieje możliwość, że sąd uzna, iż *desuetudo* zaszło, a mogłoby to się odbyć nawet wbrew powszechnej opinii środowisk prawniczych, gdzie w ostatnich latach taki stan rzeczy nie jest czymś abstrakcyjnym, nawet na najwyższym szczeblu sądownictwa.

### Postulat niesprzeczności

Następny z postulatów dotyczy braku sprzeczności pomiędzy normami w systemie. W rozwiniętych systemach prawnych jest on realizowany w dużej mierze poprzez reguły kolizyjne. Z tego powodu ewentualne sprzeczności, których nie da się rozstrzygnąć za pomocą reguł kolizyjnych, będą dotyczyć raczej norm zawartych w tym samym akcie normatywnym<sup>33</sup>. Taka sprzeczność może dotyczyć między innymi różnic w przesłankach, w skutkach prawnych, w wybranej koncepcji doktrynalnej (na przykład skuteczność oświadczenia woli w zależności od momentu możliwości zapoznania się z nim przez adresata bądź od momentu jego złożenia) lub może polegać na normach będących w stosunku wykluczania — chociażby uznanie określonego czynu za czyn zabroniony, a w innym przepisie zanegowanie tego. Co ważne, wszystkie te oraz inne przypadki nie mogłyby podlegać pod reguły kolizyjne, w tym w szczególności *lex specialis derogat legi generali*. Wtedy w zależności od problematyki *in concreto* można rozwiązać konflikt na przykład w drodze wykładni systemowej, uznać jakies rozwiązanie za sprzeczne z aktem wyższej rangi bądź po prostu stosować wyłącznie to, które pełniej realizuje pewną zasadę lub cele prawa itp.<sup>34</sup> Tym samym druga norma uległaby *desuetudo* wskutek długotrwałego niestosowania i nieaktualności. Jednakże w przypadku, gdyby nawet za pomocą tych metod nie rozstrzygnięto, która norma ma pierwszeństwo, można by obie uznać za nieaktualne i obie utraciłyby

<sup>32</sup> Por. uchwała SN(7) z 22 listopada 2016 roku, III CZP 62/16, OSNC 2017, nr 4, poz. 39; wyrok SN z 21 marca 2017 roku, I CSK 447/15, LEX nr 2294412.

<sup>33</sup> Obszernie na temat reguł kolizyjnych zob. K. Ziemiński, *Rola i miejsce reguł kolizyjnych w procesie dekodowania tekstu prawnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 40, 1978, nr 2.

<sup>34</sup> Por. przykłady i propozycje rozwiązania sprzeczności w L.L. Fuller, *op. cit.*, s. 106–111.

moc obowiązującą *per desuetudinem*. Ponownie *desuetudo* byłoby instytucją konsekwentną wobec braku realizacji idei państwa prawnego.

Podobnie jak w przypadku postulatu jasności, można przedstawić inne ujęcie relacji *desuetudo* i postulatu niesprzeczności. Na potrzeby tych rozważań zostanie przyjęte stanowisko, że *desuetudo* ma charakter normatywny i rzeczywiście skutkuje derogacją innej normy. Zostanie to przeciwstawione tezie zawartej w definicji przyjętej w tym artykule, mówiącej, że *desuetudo* zachodzi, kiedy norma dalej obowiązywałaby według normatywnej koncepcji źródeł prawa. Istnieje więc konflikt normy *desuetudo* oraz zespołu innych norm walidacyjnych. Nie są znane jednak jasne deterministyczne powody, dlaczego w niektórych sytuacjach nieaktualności normy przyznaje się prymat *desuetudo*, co ma skutkować derogacją normy, a w innych — prymat kryterium tetycznego. Być może powinno się zwrócić uwagę na wartości stojące za *desuetudo* i ich konflikt z wartością pewności prawa. Możliwa jest również sprzeczność wewnętrzna — to jest problematyczna może okazać się sytuacja, kiedy norma, która utraciła moc obowiązującą, nagle staje się z pewnych powodów aktualna. To może rodzić pytania o zasadność stosowania lub niestosowania takiej normy. Nie jest to problem czysto abstrakcyjny i oderwany od praktyki, ponieważ można przytoczyć taką historię z polskiego orzecznictwa, które wypowiedało się na temat *desuetudo*<sup>35</sup>.

Problem dotyczył ustawy o opiece społecznej z 1923 roku<sup>36</sup>, która po II wojnie światowej została nawet utrzymana w mocy poprzez jeden z dekretów<sup>37</sup>. Mimo to w praktyce owa ustawa została zastąpiona szeregiem innych aktów prawnych, głównie o charakterze instrukcji. Postanowienia tych aktów prawnych były częściowo sprzeczne z postanowieniami tej ustawy i to one były stosowane. Można by więc mówić o *desuetudo* ustawy z powodu jej długotrwałego niestosowania. Nowo powstały Naczelny Sąd Administracyjny (dalej: NSA) potrzebował jednak podstawy prawnej dla decyzji administracyjnych dotyczących materii, którą regulowała ta ustawa, by móc je skontrolować, a ten akt prawny mógł pełnić taką funkcję — w przeciwieństwie do instrukcji, które go zastąpiły. Z tego powodu ustawa została uznana za dalej obowiązującą<sup>38</sup>.

Mimo że uznanie w tym przypadku *desuetudo* wydawałoby się usprawiedliwione, nie zostało stwierdzone. Ustawa stała się znowu aktualna, kiedy było to potrzebne, ale gdyby utrzymać, że stwierdzenie *desuetudo* jest deklaratoryjne, a nie konstytutywne, to trzeba by mówić o restytucji obowiązywania tego aktu prawnego, a nawet w przypadku tej drugiej opcji powstają wątpliwości, jak okre-

<sup>35</sup> Orzeczenie TK z 29 września 1993 roku, K 17/92, OTK 1993, nr 2, poz. 33.

<sup>36</sup> Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej (Dz.U. z 1923 r. Nr 92, poz. 726 ze zm.), dalej „u.o.p. z 1923 roku”.

<sup>37</sup> Dekret z dnia 22 października 1947 roku w sprawie mocy obowiązującej niektórych przepisów ustawodawstwa z zakresu opieki społecznej (Dz.U. z 1947 r. Nr 65, poz. 389 ze zm.).

<sup>38</sup> Wyrok NSA we Wrocławiu z 29 czerwca 1983 roku, SA/Wr 290/83, ONSA 1983, nr 1, poz. 49.

ślić status danej normy, która stałaby się aktualna już po uznaniu jej za nieobowiązującą wskutek *desuetudo*. W takim ujęciu *desuetudo* jest sprzeczne nie tyle z kryterium tetycznym, ile nawet wewnątrznie samo ze sobą, chyba że rozszerzyć jego moc również na restytucję — przywrócenie mocy obowiązującej — kiedy norma znowu staje się aktualna. To jednak byłoby wkroczeniem w kompetencję prawodawcy również w kwestii ustanawiania norm. Można też uznać, że NSA naruszył prawo, stosując normy, które zostały już derogowane — kiedy odmówimy możliwości restytucji. *Desuetudo* mające konkluzywną moc derogacji wydaje się pełne paradoksów i wątpliwości, a przez to naruszające postulat niesprzeczności, który funkcjonalnie związany z postulatem jasności pogłębia niezgodność takiego ujęcia *desuetudo* z praworządnością. Ponadto te rozważania zwracają uwagę na nieprzewidywalność i uznaniowość procesu stosowania prawa, co może prowadzić do nadużyć *desuetudo* przez organy władzy.

### Postulat trwałości

Powyższy wątek u.o.p. z 1923 roku można odnieść również do postulatu trwałości prawa, postulatu, który można odnaleźć w różnym zakresie w zasadach zaufania obywateli do państwa, pewności prawa oraz stabilności prawa<sup>39</sup>. Będzie on rozważany jako zapewnienie tego, by adresat prawa — w tym zarówno sądy, jak i obywatele — mógł łatwo i jednoznacznie określić, które normy obowiązują w danym czasie, by mógł się do nich dostosować lub je zastosować. Wcześniej było to rozpatrywane przy postulatcie promulgacji, ale tutaj sytuacją krytyczną jest nie brak możliwości zapoznania się z przepisami, ale to, że zmieniają się na tyle często i w sposób niekontrolowany (brak ograniczeń takich jak *vacatio legis*), że nie można być pewnym, czy właśnie przeczytany przepis dalej obowiązuje i czy nie został już derogowany albo czy jutrzejszy stan prawny i przyszłe skutki prawne nie będą się znacznie różniły od stanu dzisiejszego.

Zewnętrzny obserwator, który chciałby określić, czy sporna ustawa lub jej poszczególne normy obowiązują, napotka problemy wynikające z fluktuacyjnego charakteru funkcjonowania *desuetudo*. Do czasu ustanowienia NSA w 1980 roku obserwator mógłby uznać derogację ustawy, ignorując problematyczność niejasności przesłanek itp. Jej późniejsza aktualność wynikała z potrzeby NSA, by stanowiła podstawę prawną dla kontrolowanych decyzji administracyjnych. Obserwator nie mógłby mieć jednak pewności, że zostanie stwierdzone utrzymanie mocy obowiązującej tej ustawy. Obowiązkiwanie tej ustawy było w pewnym indeterministycznym stanie zawieszenia — to znaczy, że nie można jednoznacznie określić jej statusu, póki nie wypowie się podmiot decyzyjny (tutaj NSA), ale obserwator potrzebuje tej informacji, zanim to nastąpi. A nawet przy określeniu tego statusu nie można mieć pewności, że wkrótce się on nie zmieni. Takie trudno-

<sup>39</sup> Por. J. Zaleśny, *op. cit.*, s. 21 n.

ści określenia obowiązywania norm w czasie mogą stanowić przykład naruszenia postulatu trwałości. To wszystko ponownie czyni *desuetudo* zależnym od uznania władzy sądowniczej i niepewnym aspektem stosowania prawa, który może być potencjalnie nadużywany, chociażby z pobudek politycznych.

### Postulaty negatywne i postulat zgodności

Postulaty negatywne praworządności i postulat zgodności zostaną rozważone razem jako nie tylko działanie w granicach i na podstawie prawa (zasada legalizmu), lecz także rzeczywiste egzekwowanie prawa, więc zarówno jako ograniczenie organów państwowych, jak i nakaz działania w przypadku norm nakładających na nie obowiązki. Warto podkreślić, że sama zasada legalizmu, jak i postulaty państwa prawnego dotyczą działań organów państwowych — z uwzględnieniem ograniczenia związania sędziów do ustaw i Konstytucji oraz sędziów TK wyłącznie do Konstytucji<sup>40</sup> — a nie adresatów prawa, takich jak obywatele<sup>41</sup>.

Wpierw można zwrócić uwagę na przesłanki *desuetudo* — konkretnie niestosowanie i nieprzestrzeganie prawa. Jeśli stwierdzona zostaje derogacja *per desuetudinem* wskutek długotrwałego niestosowania lub nieprzestrzegania, trzeba mieć na uwadze, że kiedyś musiał wystąpić pierwszy taki przypadek, przy którym nie można było użyć tej argumentacji. Jeśli było to spowodowane istnieniem innych legalnych rozwiązań, na przykład jak przy wcześniej rozpatrzonej problematyce przejścia kompetencji normy lub przy różnych przejawach niewykonalności normy — takich jak odesłanie do nieistniejących danych itp. — nie zostaje naruszony postulat zgodności. Również przy normach o charakterze uprawniającym względem organów państwowych nie będzie naruszeniem prawa niewykorzystanie danego unormowania, dlatego w pełni uzasadnione jest ich niestosowanie. Jednakże, kiedy brak jest odpowiedniego usprawiedliwienia dla niestosowania lub nieprzestrzegania prawa przez organy państwowe, jest to postępowanie naruszające praworządność.

Za taki przykład można uznać ponownie problematykę u.o.p. z 1923 roku. Istnienie innych aktów prawnych nie było usprawiedliwieniem dla niestosowania tej ustawy, gdyż były aktami niższego rzędu i nie były wiążące wskutek reguły *lex superior derogat legi inferiori*, a sędziowie, którzy podlegali jedynie ustawom, powinni odmówić stosowania tych sprzecznych z u.o.p. z 1923 roku norm. Gdyby nie późniejsze stanowisko NSA, mogłoby to stanowić również przykład wcześniej sugerowanego nadużycia *desuetudo* — władza sama doprowadziła do derogacji norm, wskutek działania wbrew rządowi prawa, i mogłaby legitymizować dalsze takie działanie instytucją uznaną przez kulturę prawną.

<sup>40</sup> Por. M. Florczak-Wątor, [w:] *Konstytucja...*, art. 7, pkt 4.

<sup>41</sup> Por. J. Nowacki, *Praworządność...*, s. 7 n.

*Desuetudo*, żeby nie naruszać w takim ujęciu postulatu zgodności, musi zachodzić skutek niestosowania lub nieprzestrzegania, które też będzie wynikiem postępowania zgodnego z prawem — na przykład w wyniku występowania innych norm, które można zastosować przed normą niestosowaną. Takiej funkcji nie spełnią jednak podejrzana niezgodność z Konstytucją, z uwagi na domniemanie konstytucyjności, oraz niejasność przepisu, ponieważ to, że wyjątkowo trudno określić treść normy, nie oznacza, że ona nie obowiązuje i nie ma obowiązku jej stosowania oraz przestrzegania — takie przypadki stanowią zaś naruszenie zasady prawidłowej legislacji, zasady legalizmu i samej praworządności przez prawodawcę, który wprowadził takie normy do systemu i powinien je derogować.

Kolejny wątek będzie dotyczył odrębności *desuetudo* od normatywnej koncepcji źródeł prawa czy też kryterium tetycznego obowiązywania prawa. Zasada legalizmu nakazuje działanie w granicach i na podstawie prawa — mogą pojawić się różnice w analizie, w zależności od stwierdzenia, co rozumie się przez sformułowanie „prawo”. Może to być cały porządek prawny — rozumiany szerzej niż sam system prawa<sup>42</sup> — w którym mogłoby się zawierać *desuetudo*. Inną możliwością jest uznanie tego za system prawa, co ograniczałoby podleganie organów państwowych pod normy walidowane przez kryterium tetyczne.

Jeśli rozpatrywać kwestię całego porządku prawnego, w przypadku zaistnienia *desuetudo* jako instytucji o charakterze normy (na przykład prawa zwyczajowego) sędziowie i inni funkcjonariusze publiczni byłiby nie tyle uprawnieni do uznania normy za nieobowiązującą, ile zobligowani do tego. Jeśliby uznać stwierdzenie *desuetudo* za akt deklaratoryjny, to na tle wcześniejszych uwag o funkcjonowaniu *desuetudo* w procesie stosowania prawa może się to okazać problematyczne z uwagi na uznaniowość i niejednoznaczność stwierdzenia *desuetudo* w praktyce, a stosowanie nieobowiązującej normy, poprzez błędne odczytanie *desuetudo*, byłoby sprzeczne z postulatami negatywnymi.

Problematyczna jest też relacja *desuetudo* do reszty porządku prawnego, w tym zasad państwa prawnego, co powoduje wewnętrzną sprzeczność — *desuetudo* będące elementem idei państwa prawnego, gdyż istnieje obowiązek jego uznania, stoi w sprzeczności z innymi postulatami, co kreuje niezgodność tej idei z jej własnymi zasadami (postulat niesprzeczności). Powstają również problemy dotyczące przesłanek — trudne do określenia jest, kiedy uznać normę za derogowaną *per desuetudinem*, a kiedy nie — a ponieważ respektowanie *desuetudo* w tym ujęciu jest obowiązkiem władzy, wydaje się to ujęciem, które należy odrzucić nawet jako stwierdzenie *desuetudo* o charakterze konstytutywnym, bo to może rodzić arbitralność, zacierać granice prawa, a to jest sprzeczne z samą ideą postulatów negatywnych.

<sup>42</sup> Równoznaczność tych pojęć można uznać na gruncie na przykład czystej teorii prawa H. Kelsena. Por. B. Liżewski, *System prawa a porządek prawny. Między konstrukcją normatywną a prawem w działaniu*, Warszawa 2021, s. 1–4.

W ujęciu dotyczącym systemu prawa *desuetudo* staje się, z perspektywy na przykład sędziego, instytucją pozaprawną — to znaczy, że sędzia jej nie podlega i nie ma obowiązku jej uznawać, ale równocześnie nie jest uprawniony do przedkładania jej skutków nad stan prawny wynikający z kryterium tetycznego. Kiedy norma obowiązuje z perspektywy kryterium tetycznego, ale nie obowiązuje z perspektywy *desuetudo*, sędzia związany zasadą legalizmu nie powinien odmówić jej zastosowania, nawet jeśli to prawodawca narusza zasady praworządności i tworzy uregulowania, które mogłyby zostać uznane za nieaktualne. Uznanie derogacji takiej normy również stanowi naruszenie praworządności.

Podobnie prezentuje się kwestia *desuetudo* pojmowanego nie jako norma rzeczywiście derogująca inne normy, ale jako stan faktyczny, polegający na odmówieniu stosowania normy wskutek zaistnienia pewnych pozaprawnych przesłanek. W takim ujęciu *desuetudo* jest z samej natury zaprzeczeniem zasady legalizmu, a nawet idei prawa jako systemu wiążących norm<sup>43</sup>, gdyż jest to działanie wbrew prawu.

## Podsumowanie

*Desuetudo*, choć może być rozpatrywane jako instytucja korygująca niedopatrzenia prawodawcy — kiedy normy, a tym samym prawodawca, naruszają praworządność, na przykład utrzymywanie w systemie niewykonalnych lub niejasnych norm, czy w przypadkach nierozstrzygalnych sprzeczności — tak samo jest z praworządnością sprzeczne w zakresie swojej odrębności od normatywnej koncepcji źródeł prawa oraz jego skutków, między innymi z uwagi na konflikt *desuetudo* z kryterium tetycznym oraz zasadą legalizmu. Jedynie przesłanki *desuetudo* dają się pogodzić z praworządnością, choć i ich kwestia może budzić wątpliwości z uwagi na ich niedookreśloność. Na poziomie teoretycznym *desuetudo* rozumiane jako odrębna od kryterium tetycznego derogacja norm wskutek ich nieaktualności jest więc sprzeczne z formalnym rozumieniem idei państwa prawnego i powinno być rozpatrywane jako instytucja konkurencyjna wobec idei rządów prawa, a nie uzupełniająca ją.

Ponadto *desuetudo* odciąża prawodawcę z jego obowiązków. Można na przykład stwierdzić derogację *per desuetudinem* nieaktualnej normy i odmówić jej zastosowania, kiedy to prawodawca powinien ją usunąć z systemu, zamiast pozostawić to do rozstrzygnięcia przez organy stosujące prawo. To niejako zwalnia prawodawcę z przestrzegania praworządności, a nie to jest celem tej idei.

Z kolei w kontekście procesu stosowania prawa *desuetudo* w praktyce pozostaje kwestią argumentacji i uznania między innymi z uwagi na niejasne przesłanki, przez co nie sposób ani przewidzieć decyzji organu decyzyjnego, ani potencjalnie definitywnie i jednoznacznie podważyć danej konstatacji o *desuetudo*. Następnie,

<sup>43</sup> Wyrok TK z 16 marca 2011 roku, K 35/08, OTK-A 2011, nr 2, poz. 10.

jeśli pozostaje to w gestii organu stosującego prawa, niewykluczone są nadużycie, arbitralność oraz działanie pod z góry założoną tezę i cel — na przykład omijanie formalnego derogowania kontrowersyjnych norm i uznanie ich *desuetudo* wskutek nieaktualności aksjologicznej jako usprawiedliwienia dla ich niestosowania i nieprzestrzegania, co pozwala uciec od odpowiedzialności politycznej.

W kontekście celu, jakim jest najpełniejsze respektowanie idei państwa prawnego w polskim porządku prawnym, nie bez podstawy będzie sugestia rezygnacji z uznawania instytucji *desuetudo* w procesie stosowania prawa, przynajmniej w ujęciu rozważanym w tym artykule — czyli pochodzącym z dotychczasowej praktyki orzeczniczej oraz rozważań naukowych. Władza sądownicza powinna stać na straży praworządności, a *desuetudo* jako sprzeczne z tą ideą i legitymizujące również sprzeczne z rządami prawa działania władzy publicznej powinno być rozpatrywane bardzo ostrożnie. Zwłaszcza w czasach, w których wątki dotyczące naruszania idei państwa prawnego są szczególnie głośne. Uznanie *in concreto* prymatu *desuetudo* powoduje redukcję praworządności, tak jak to się dzieje w przypadku konfliktu zasad lub wartości, i to powinny mieć na uwadze organy stosujące prawo.

## Bibliografia

### Literatura

- Chauvin T., Stawecki T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2014.
- Choduń A., *Postulat jasności prawa. Plain language czy praca edukacyjna*, „Krytyka Prawa” 10, 2018, nr 3.
- Drapalska-Grochowicz M., [w:] *Teoria i filozofia prawa*, red. A. Dyrda, Warszawa 2021.
- Florczak-Wątor M., [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, LEX/el. 2021.
- Fuller L.L., *Moralność prawa*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1978.
- Grabowski A., *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009.
- Kelsen H., *Czysta teoria prawa*, przeł. R. Szubert, Warszawa 2014.
- Lewandowska-Malec I., *Przepisy uchylające, reguły kolizyjne i klauzule niederogujące w prawie staropolskim*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 3.
- Liżewski B., *System prawa a porządek prawny. Między konstrukcją normatywną a prawem w działaniu*, Warszawa 2021.
- Marek R., *Desuetudo w prawie rzymskim i w jurysprudencji europejskiej*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2015, nr 4.
- Mikołajczyk A., [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007.
- Nowacki J., *Praworządność. Wybrane problemy teoretyczne*, Warszawa 1977.
- Nowacki J., *Rządy prawa. Dwa problemy*, Katowice 1995.
- Nowacki J., Tobor Z., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2020.
- Pietrzykowski T., *Ujarmianie lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Katowice 2014.
- Ross A., *On law and justice*, przeł. U. Bindreiter, Oxford 2019.

Wierczyński G., *Udostępnianie informacji o prawie jako warunek skutecznej działalności prawotwórczej*, Gdańsk 2015.

*Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2006.

Zalesny J., *Zasady prawidłowej legislacji*, „*Studia Politologiczne*” 13, 2009.

Ziemiński Z., *Desuetudo*, „*Państwo i Prawo*” 1994, nr 11.

Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

Ziemski K., *Rola i miejsce reguł kolizyjnych w procesie dekodowania tekstu prawnego*, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 40, 1978, nr 2.

## Akty prawne

Decret z dnia 22 października 1947 roku w sprawie mocy obowiązującej niektórych przepisów ustawodawstwa z zakresu opieki społecznej (Dz.U. z 1947 r. Nr 65, poz. 389 ze zm.).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej (Dz.U. z 1923 r. Nr 92, poz. 726 ze zm.).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku — Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.).

## Orzeczenia

Orzeczenie TK z 17 listopada 1992 roku, U 14/92, OTK 1992, nr 2, poz. 25.

Orzeczenie TK z 2 marca 1993 roku, K 9/92, OTK 1993, nr 1, poz. 6.

Orzeczenie TK z 29 września 1993 roku, K 17/92, OTK 1993, nr 2, poz. 33.

Postanowienie TK z 28 listopada 2001 roku, SK 5/01, OTK 2001, nr 8, poz. 266.

Uchwała SN z 4 września 1959 roku, I CO 25/59, OSNCK 1960, nr 2, poz. 59.

Uchwała SN z 23 stycznia 2004 roku, III CZP 112/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 61.

Uchwała SN z 25 października 2006 roku, III CZP 67/06, OSNC 2007, nr 6, poz. 89.

Uchwała SN(7) z 22 listopada 2016 roku, III CZP 62/16, OSNC 2017, nr 4, poz. 39.

Uchwała SN(7) z 12 września 2018 roku, III CZP 14/18, OSNC 2019, nr 3, poz. 24.

Wyrok NSA we Wrocławiu z 29 czerwca 1983 roku, SA/Wr 290/83, ONSA 1983, nr 1, poz. 49.

Wyrok SN z 24 lutego 1998 roku, I PKN 397/97, OSNP 1999, nr 2, poz. 57.

Wyrok SN z 14 października 2004 roku, I PK 519/03, OSNP 2005, nr 11, poz. 157.

Wyrok SN z 26 stycznia 2006 roku, II CK 374/05, LEX nr 18126.

Wyrok SN z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 38/06, LEX nr 398455.

Wyrok SN z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 28/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 31.

Wyrok SN z 21 marca 2017 roku, I CSK 447/15, LEX nr 2294412.

Wyrok SN z 9 lutego 2018 roku, I CSK 179/17, LEX nr 2484707.

Wyrok TK z 15 września 1999 roku, K 11/99, OTK 1999, nr 6, poz. 116.

Wyrok TK z 28 października 2009 roku, Kp 3/09, OTK-A 2009, nr 9, poz. 138.

Wyrok TK z 16 marca 2011 roku, K 35/08, OTK-A 2011, nr 2, poz. 10.

Wyrok TK z 16 października 2012 roku, K 4/10, OTK-A 2012, nr 9, poz. 106.

Wyrok TK z 17 lipca 2018 roku, K 9/17, OTK-A 2018, nr 48.